

DZIENNIK OBOZOWY APW

M.p., wtorek, 7 listopada 1944 r.

Nr 233

DZIS WYBORY PREZIDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

M.p., 6.XI. Wynik wtorkowych wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych, w których weźmie udział około 50 milionów obywateli amerykańskich, znany będzie w środę rano. W wypadku jednak, gdyby różnice głosów były bardzo małe, wynik może być znany dopiero po miesiącu. W tym bowiem czasie obliczone będą głosy żołnierzy amerykańskich, walczących na wszystkich frontach świata. Powszechna jest opinia, że wyniku wyborów nie sposób jest przepowiedzieć, jednakże większość zakładów poczyniono za Roosevelta.

ILUZJE "TIMESA"

Londyn, 6.XI. Dzisiejszy "Times" w artykule, poświęconym 27 rocznicy rewolucji bolszewickiej, pisze m.in.: Rosja, podobnie jak Wielka Brytania, nie ma ani agresywnych ani ekspansywnych zamiarów w Europie. Chce ona tylko bezpieczeństwa na swej zachodniej granicy. Od swych zachodnich sąsiadów żąda ona gwarancji tego bezpieczeństwa, których rodzajem określony jest przez doświadczenie ostatnich 25 lat." (Niewątpliwie artykuł "Timesa" zrozumiany zostanie w Moskwie jako zachęta do wysunięcia żądań oparcia "w imię bezpieczeństwa" granicy sowieckiej na Wiśle lub na Odrze, ale co będzie, jeżeli Moskwa w imię tego samego bezpieczeństwa zażąda granicy na Ranie lub nad Kanakem La Mandho? Czy wów czas także "Times" twierdzić będzie, jak we wspomnianym artykule, że "w tym względzie interesy W. Brytanii i Rosji nie tylko że się nie kolidują, ale są identyczne?" - Przep. red.).

NADZIEJE GREKÓW

Ateny, 6.XI. Premier grecki Papandreu oświadczył w wywiadzie prasowym, że Grecja ma pełne zaufanie do Anglii, że wszystkie jej aspiracje narodowe znajdują zadośćuczynienie, i że jej gospodarka narodowa zostanie odbudowana. Ponadto zapowiedział, że z dniem 1 grudnia oddziały partyzanckie zostaną wcielone bądź do regularnej armii, bądź do milicji, która podlegać będzie jednemu rządowi.

ZAMACH NA LORDA MOYNE

Kair, 6.XI. Dzisiaj dokonano zamachu rewolwerowego na brytyjskiego ministra-rezydenta na Środkowym Wschodzie, lorda Moyne, w chwili, gdy wysiadał on z samochodu przed swoją rezydencją w Kairze. Lord Moyne został ciężko ranny i stan jego jest poważny.

ROOSEVELT I HULL ZAPROSZENI DO PARYŻA

Waszyngton, 6.XI. Departament Stanu ogłosił, że rząd francuski zaprosił prezydenta Roosevelta i sekretarza Stanu Cordell Hulla do odwiedzenia Paryża.

SPOTKANIE WIELKIEJ TRÓJKI W GRUDNIU

Waszyngton, 6.XI. Według opinii tutajszych kół politycznych czynione są obecnie przygotowania do trzech ważnych konferencji, od których zależeć będzie przyszła organizacja światowego bezpieczeństwa. Pierwszą konferencją będzie spotkanie Roosevelt-Churchill-Stalin, które ma dojść do skutku w grudniu b.r. Następnie przewidziana jest konferencja ministrów spraw zagranicznych wszystkich republik amerykańskich. Trzecią wreszcie konferencją będzie konferencja wszystkich narodów zjednoczonych celem przedyskutowania uchwał, powziętych w sprawie zasad organizacji bezpieczeństwa w czasie obrad w Dunbarton Oaks.

STALIN O SYTUACJI WOJENNEJ

Moskwa, 6.XI. W przemówieniu, wygłoszonym z okazji rocznicy rewolucji bolszewickiej, Stalin oświadczył, że w czasie tegorocznej ofensywy wojska sowieckie rozbiły 120 dywizji niemieckich lub satelitów. Obecnie na froncie wschodnim Niemcy rozporządzają 180 własnymi dywizjami oraz 24 węgierskimi. Stalin podkreślił znaczenie frontów w zachodniej i południowej Europie, oświadczając, że 75 dywizji niemieckich związanych zostało na Zachodzie przez armie anglo-amerykańskie, i że kluczem do zwycięstwa nad Niemcami jest atak ze wszystkich stron. W końcu przepowiedział, że wojska sowieckie wkrótce opanują nie tylko Węgry ale i Czechosłowację, oraz otworzą nową drogę do Rzeszy.

JAPONIA ZERWAŁA Z RUMUNIA

Tokio, 6.XI. Japońska agencja informacyjna donosi, że Japonia zerwała stosunki dyplomatyczne z Rumunią. Powody zerwania nie zostały podane.

CIĘŻKIE WALKI NAD ROZĄ

Londyn, 6.XI. Wojska marsz. Montgomery opanowały południowy brzeg Rózy na całej przestrzeni od rejonu Nijmegen aż do ujścia z wyjątkiem dwóch punktów, gdzie "kieszonki" niemieckie bronią ważnych miejsc przystanku. Niemcy stawiają wszędzie zacięgły opór, jednakże oczekuje się w najbliższych godzinach, że wojska sojuszników oczyśczą całą kowcię południowy brzeg rzeki. Na wyspie Walcheren oddziały kanadyjskie walcą na przedmieściach miasta Midelburg. Niemiecki rzecznik wojskowy przyznał dziś na konferencji w Berlinie, że oddziały niemieckie na Walcheren są zupełnie otoczone i położenie ich jest beznadziejne, wobec czego należy oczekiwać w każdej chwili kapitulacji. Poławiające min przystąpiły już do oczyszczania ujścia Skaldy, i port w Antwerpii będzie dostępny dla okrętów jeszcze przed końcem b.m. Na południowy wschód od Alkizgramu I armia amerykańska osiągnęła lokalne sukcesy; ciężkie walki toczą się nadal o miasteczko Schmidt. Marsz Amerykanów jest niezwykle utrudniony przez rozległe pola minowe oraz zaporowy ogień artylerii. Oddziały III armii amerykańskiej poczyniły pewne postępy na wschód od Thionville.

NIEMIECKA SITUACJA W PRUSACH WSCHODNIICH

M.p., 6.XI. Doniesienia o sytuacji na froncie w Prusach Wschodnich są sprzeczne. Niemiecka agencja informacyjna doniosła dziś, że wojska niemieckie wyparły Rosjan z miasta Gódkap; natomiast komunikat moskiewski twierdzi, że wszystkie ataki niemieckie zostały odparte. Doniesienia ze Sztokholmu mówią o niezwykle ciężkich walkach, przyczem wydaje się, że kontrofensywa niemiecka zrobiła pewne postępy. Rosjanie mieli rzucić na ten front nowe rezerwy dla powstrzymania Niemców.

NA FRONCIE BAŁKAŃSKIM

Rzym, 6.XI. Wojska Tity opanowały całą granicę jugosłowiańską-grecką i zdobyły miasto Bitolj (Monastyr). W wyniku toczących się od 3 dni walk ulicznych w stolicy Albanii, Tiranie, większa część miasta jest w rękach partyzantów, którzy kontrolują również znaczne połacie kraju.

Z OSTATNIEJ GHWILI

Kair, 6.XI. Lord Moyne zmarł wskutek odniesionych ran. W pierwszych latach wojny był on prezesem funduszu pomocy dla Polski.

Londyn, 6.XI. Polacy zdobyli holenderskie miasto Geertruidenberg.

Moskwa, 6.XI. Według niesprawdzonych jeszcze doniesień wojska sowieckie zdobyły przedmieście Budapesztu, Ujpest, most Matgorzaty, i odcy Budę z Pesztem, zostali wysadzeni w powietrze. W mieście panuje zamęt. Radiostacja budapeszteńska przestała nadawać.

NOWA ZELANDIA WITA DZIECI POLSKIE

Melbourne, 6.XI. Ludność Nowej Zelandii zgotowała niezwykle entuzjastyczne przyjęcie przybyłym do Wellington dzieciom polskim. Wzdłuż toru kolejowego, po którym przejeżdżał pociąg, wiozący przybyłych, ustawili się wielotysięczny szpaler dzieci i dorosłych, wznosząc okrzyki powitalne. Cała prasa przepożniczna jest opisami przyjazdu Polaków.

BITWA O BUDAPESZT TRWA

Moskwa, 6.XI. Budapeszt jest w zasięgu sowieckiej artylerii. Na przedpolu miasta toczy się wielka bitwa. Niemcy rzucili do boju wyborowe dywizje pancernie SS, które walcą desperacko, chcąc dać przykład innym wojskom niemieckim i węgierskim. Lotnictwo sowieckie bez przerwy atakuje linie komunikacyjne, prowadzące z Budapesztu na zachód.

Berlin, 6.XI. Komunikat niemiecki twierdzi, że w dwóch miejscach na południowy wschód od Budapesztu udało się Niemcom odeprzeć ataki sowieckie, natomiast w trzecim punkcie Rosjanie mieli uczynić wyrwę w liniach niemieckich.

Sztokholm, 6.XI. Radio szwedzkie donosi, że wszystkie gmachy publiczne Budapesztu nie wyłączając najwspanialszych zabytków, są podminowane. Na ulicach miasta toczą się walki między strajkującymi robotnikami a wojskami niemieckimi.

WZMOŻONA AKTYWNOŚĆ NA FRONCIE WŁOSKIM

Rzym, 6.XI. Wskutek poprawy warunków atmosferycznych ożywiły się działania na wszystkich odcinkach frontu włoskiego. Najważniejsze walki toczą się nadal wokół lotniska Forli, gdzie odparte przeciwnatarcie niemieckie.

Rzym, 6.XI. Drugi Korpus Polski walczy w bardzo ciężkich warunkach terenowych i atmosferycznych. Linia frontu biegnie równoległe do niezwykle stromych zboczów

Apeninów, przez które prowadzą szosy o niezwykle ostrych serpentynach, które wskutek ciągłych deszczów są niesłychanie śliskie. Nieprzyjaciół niszczy wiszące nad przepaściami mosty i wysadza w powietrze szosy, zbudowane na zboczach górskich. Żołnierze polscy często przez 7 dni i nocy walcą wśród ulownego deszczu bez możliwości schronienia się gdziekolwiek. Idą naprzód gósięgo po ścieżkach górskich, gdzie każdy krok grozi wpadnięciem w przepaść, których ofiarami szczególnie często stają się ranni. Wśród mostek, przejazdów i mostów rów są zaminiowane.